1892 r.

przeczytać i podać dalej!!!!

Nygus



30 Marca.

1

pismo hu-moryst-yczne we Środę i Sobotę.

N. III.

Zagadka!

Gorszy chłopców, choć pobożny,
I siedzi, gdzie kąt narożny,
Smoli wódę za dwóch ludzi,
Moskalami trunek studzi;
A junakiem jest psiajucha
Nazwijcie mi tego zucha!?

Zagadka.

Wszędzie się wciśnie,
Omamia duszę,
Do głowy pryśnie,
Kieszeń wysuszy. — —
A!!... cóż to jest proszę?!?!

X.... r.

Alluzya do?..... c...i...c...

Czosnek i cebula niedaleko siebie,
I radzi są wzajem wspierać się w potrzebie.
Bardzo te korzenie są rozpowszechnione,
U nas są na wiosnę [illegible] upragnione
Lubią listki rozwijać, gdy majówka blisko,
Siejący te warzywa niewiele też zyska;
Korzenie u tych warzyw są bardzo zjadliwe
I przykre; rosną wieczną pokrywając niwę.

Wczorańszy Nr. III skonfiskowany przez c.k. prokuratoryę — na miejsce jego wyszedł dzisiejszy Nr. III.

Nagrobek młynarza:

Tu leży syn,
Co miał wodny młyn.
Zostało po nim dzieci wiele
Lecz żadne z nich nie miele,
Ten nagrobek postawiła,
Matka, co mu pytle szyła.

— · —

Miłość i natura.

Wieczór letni był. W oddali
Żab skrzeczenia jednostajne.
My przy oknie sami stali
Z nad kominka patrzał Heine
Jak w księżyca blaskach drżali
My przy oknie sami stali...
Jak morze twarz miesiąca,
Dziwna nas pociągnęła siła;
Ona blada, wiotka, drżąca...
Coraz bliżéj się chyliła;

Naraz krew w niéj drgnęła cała
Pierś wydała krzyk urwany!..

Przez jéj warkocz rozplątany,
Gwiazd już więcéj nie widziałem.
Pomnić będę w życiu całem,
Ten jéj warkocz rozplątany.....
Bliżéj, bliżéj się przygięła,
Oddech zmieszał się z oddechem,
Serca mego się dotknęła......
. . . .
W tém cofnęła się z pośpiechem
Odskoczyła i.... kichnęła!!!
A (któż godnie to opowie)
Heine wstał i rzekł: —
— „Na zdrowie!"

Napis:

Tu mieszka Icek Kłodaski
Echt kapelusznik Warszawski
Co robi szapo londyńskie
I wszelkie mode paryskie,
Tanio sprzedawa
W mieście Kłodawa.

— · —

Nagrobek żydkowi:

Tu poczciwy żydek leży;
Nic złego nie zrobił w życiu,
Belfer żydowskiej młodzieży,
Którą do handlu sposobił;
Uczył ją zarabiać chleba,
Przez kupowanie starzyzny,
Można jej: zachować trzeba
Do najpóźniejszej siwizny.

———·———

Lakoniczne listy 2ch serdecznych przyjaciół:

1. Przyjacielu! przyślij mi parę dukatów, gdyż bez tej pomocy, w ciężkiej chorobie umrę niezawodnie.

Odpowiedź: Przyjacielu! gotuj się na śmierć, bo nic Ci przysłać nie mogę!

———·———

Anegdoty.

Żyd kłócąc się z chłopem rzekł w uniesieniu: „Ny! co mi ta za pan; nie słucham ja ciebie, nie boję się tobie!!"

———

f.

Nagrobki.

żydowi: (co się zastrzelił).

Mospanie Pollner
Wać nie był żołnier
A kupiec;
Przepraszam Ciebie,
Żeś zabił siebie,
Toś głupiec!
Jeszcze od rodów,
W inszych narodów,
Nie słychać,
Żeby ołowie
Na swego głowie
Zapichać!

Złodziejowi:

Tu pod tym ziemnym głazem, mąż prawy spoczywa,
Niech nic jego spoczynku odtąd nie przerywa;
Precz! ztąd, rumaki, owce! precz! krowy i woły,
Drżyjcie! jeszcze mu ręce nie oschły ze smoły.

Od redakcyi:

Przyjm podziękowanie Komitecie! ty jesteś wzorem prawych ludzi nie chciwych, bo i czyż kłamię, jeśli mówię, że się o pieniądze nie trasujesz?!

Redaktor... X....r.

Rok 1892. N. IV Dnia 2/4. — 3



przeczytać i posłać sąsiadowi! nie zatrzymywać!!

Nygus



pismo humorystyczne wychodzi co Środa i Sobota.

D-o-s-y-ć — c-z-e-k-a-ć!!!

Dosyć czekać obradować,
A sprzeczać się, oponować!!
Wszak drugiego dzisiaj kwietnia
A, wokoło flora letnia.....—
Ćwiczenia też dla chorału
Poczną się. (Czekać sygnału!)
Jak tylko słonko zaświeci,
Emigrujcie na błoń dzieci!!!
Na pierwszego geldy macie,
I na majówkę też dacie;
Ale nie czas czekać dłużej",
Dawać geldy) mały), duży;
Za to w „Nygusie" w nagrodę,
Eminencyę dam, lub odę.!!!!

/.

Nagroda zaś dla hojnego:
Admiracya do tego!.

Miesiąc kwiecień prędko zleci,
A maj wkrótce przyjdzie trzeci;
Jasne słonko, bo majowe,
Oświeci, przypiecze głowę.
Wtenczas bujać ponad nieba,
Kiedy geldów- będzie trzeba.
HĘ ?!?!?!??!???!????!

Szarada:

Pierwsze w tańcu a drugie oznacza sława,
Wszystkiego potrzebuje każda sprawa.

3V

Kwartety:

Dla Panów.

Zawsze bukiety, wesele —
Długów krocie — dumy wiele —
W sakiewkach pełno liczmanów —
To sumny kwartet dla panów.

Dla Hultajów.

Twarz zbladła — zapadłe oczy —
Figurka ledwie się toczy —
I głosik cienki jak flecik —
To jest hultajski kwartecik.

Dla Golców.

Niuch tabaki — szklanka wody —
Zawsze pimno — zawsze głodny —
Co grosza nigdy nie mają,
Taki kwartet golcy grają.

Dla Przyjaciół.

Ukłony — i grzeczne słowa —
W kącie wzajemna obmowa —
W oczy zaś uśmiech anielski,
To jest kwartet przyjacielski.

— · —

Co ludzie robią?

Włóczęga kąty wyciera,
A żołnierz czyści flintę;
Dumny nos w górę zadziera,
Skromny spuszcza go na kwintę.

—

Gaduła językiem miele,
Łżą na rozbój politycy,
Drą się z sobą przyjaciele,
Pożą się żółcią krytycy,

—

Starzec przy ciepłym kominku,
Rozważa ludzkie kłopoty,
A złodzieja na uczynku,
Cygańskie przechodzą poty.

—

Babiarze roznoszą plotki,
Rozrzutni zbiory marnują,
Klepią pacierze dewotki,
Głodni na obiad pratują.

—

Gdzie tylko zysk czuje chciwy,
Choćby w piekło chętnie leci;
Nic robić nie chce leniwy,
A pochlebca bakę świeci.

—

Garkuchniarz w Czwartek dla gości,
Niedzielną pieczonkę grzeje;
Złośnik pęka się od złości,
Wesoły z niego się śmieje

(Ciąg dalszy nastąpi.)

1892 r

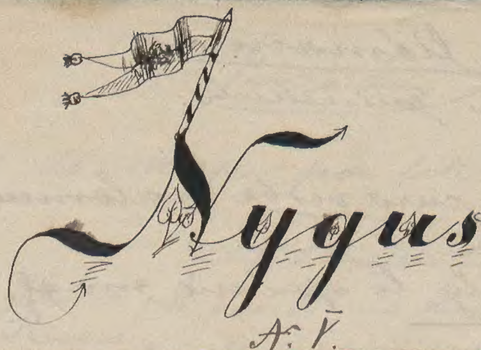
6 Kwietnia

5

Przeczytać i posłać sąsiadowi!!

nie zatrzymywać!!!!

najwyżej = 3 minuty





pismo humorystyczne, wychodzi w Środę i Sobotę.

23

No V.

Co ludzie robią?

Panienka wzdycha do męża,
Łgarz jak zwykle pali wodę,
A poeta mózg natęża,
By sklecić pochlebną odę.

Nędzarze zawsze się kulą,
Liczykrupa patrzy w garnki;
Niejeden wierny mężulo,
Ile dla kochanek podarki.

Grymaśni zawsze się kwaszą,
Zbrodzień w złych czynach smakuje,
Niańki dzieci babą straszą,
Zły majster robi i psuje.

Płaczek ustawnie łzy roni,
Umizgus cholewki pali,
Spanoszony od krewnych stroni,
A kupiec swój towar chwali.

Schorzały zażywa proszki;
Zuchwały do góry pnie się,
A kumowie i kumoszki
Ściskają się przy toaście.

Chociaż są tchórzem podszyci,
Szarpią się jednakże śmiałki;
Chłopaki, gdy we łbach podpici,
Dalejże bić się na pałki.

Fobyki światłem pudrone,
Unikają ludzi, tłumu,
A mędrki niedowarzone,
Chcą starszych uczyć rozumu.

Słowem każdy na tym świecie,
Jak może tak wiedzie lata,
Mocniejszy słabszego gniecie,
Brat nawet oszuka brata.

Dosłowne tłómaczenie
przysłowiów łacińskich.

1. Dum recte vivo, non curo verba malorum.
znaczy:
Jak się zgram w karty, to spać nie mogę.

2. Patientia omnia vincit.
znaczy:
Cierp i nie mów nic.

3. Tarde venientibus, ossa.
znaczy:
Twarde gnaty, psy tylko jedzą.

4. Nemo sapiens, nisi patiens.
znaczy:
Co mi po rozumie, kiedy pustki w kieszeni.

5. Utile dulci:
znaczy: Słodny miód jak ocet.

6. Dulce et decorum est pro patria mori:
znaczy:
Miło jest jeździć w karecie i zjadać smaczne obiady.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Fraszki.

Poszedł do sklepu po likier.

anegdota prawdziwa:

Kozak raz poszedł na kropkę.[1]
Rzuciwszy więc na stół czapkę,
O wódkę woła kellnera!!!
Przyniósł diabeł polikiera.
Kozak pod stół chowa szyję,
A polikier wódkę pije.........

[1] wódka.

Jednemu ze strachu głowa osiwiała, a drugiemu z rozpaczy perukę mole zjadły.

„Ach czemuż ja nie jestem zegarem!" — odezwał się łotr, którego na szubienicę prowadzono — „zegar idzie choć wisi, a ja już nie pójdę!"

Gdyby prosięta grały w karty, toby chciały, aby się zawsze żołędź święciła.

Diogenes chodził z latarnią szukać poczciwego człowieka, a wczoraj pewien facet z poczciwym człowiekiem ~~xxx~~ chodził szukać latarni.

Policzek jest gruba moneta, a szturchaniec zdawkowa.

„Daj chłopcze półmiski!" Chłopiec też rozbił miskę całą, i dał pół miski.

Spiski prowadzą się skrycie, a w Krakowie pałac „Spiski" jest na rynku.

Nie tylko w pokojach jest obicie, ale i na plecach.

„Tylko mię Wpanna nie zjedz", rzekł do pożerającej panienki pewien jegomość — „Nie bój się waćPan," odpowiedziała — „bo ja jestem żydówka, a nam izraelitom nie wszystko jeść wolno."

Od redakcyi:

Redakcya składa hołd i dzięki panu T. K., że był tak wspaniały i pierwszy dał na majówkę. (Inni niech się gryzną (z nieproszeniem)).

Jeżeli kto odważy się coś złego wyrzec przeciw szan. komitetowi, to cały „Nygus" stanie pod bronią!!!!

„Nygus" zauważył, że między wami jest wielu nie lubiących wąchać prochu i lękliwych, bo wzbraniają się dać na strzały. Powiem wam więc coś: „Oto, jeżeli dacie, jako jeden mąż, to strzały będą strzelać pianissimo!!!"

Redaktor odpowiedzialny: N...r.

9/4. 1892

pismo humo„
rystyczne!!

Przeczytać i po„
dać daléj!!!!!



N. VI.





Życzenia Wielkanocne:

Choćiaż wierszem, lecz po prostu,
Na dziś wszystkim życzę postu!
Ale już za tydzień z rana,
Poświęcone go barana:
Za tym niech idą w też czasy
Jaja, szynki i kiełbasy,
Daléj prosię, polędwice,
Między tém wina szklanice;
~~Bo tak~~ —
Potém indyki, paszteły,
Potém cukry, galarety;
Bo tak robili przodkowie,
A nawet uczy przysłowie:
Że gdzie się je wieprzowina,
Trzeba pić niemało wina.

— . —

Ponieważ główną rolę ma„
ją baby przeto wam życzę:

Aby, czy to przypalone,
Czyli téż niedopieczone,
Czy nie doroste i małe,
Czy z donicek wykipiałe,
Czyli chude, czyli tłuste,
Ciężkie, lekkie, albo puste,
Czyli cukrami oblane,
Żółte, blade i rumiane,
Biszkoptowe,
Czy chlebowe,
Lubowników dużo miały,
I zjedzone téż zostały.

—

Szarada:

Pierwsze litera, 2gie zwierz oswo„
jony,
Wszystko, człowiek nie
lubiany.

Dosłowne tłómaczenie

przysłowiów łacińskich.
(Dokończenie).

1. Ubi bene est patria.
znaczy:
Jak się upijesz, to się wyśpij.

---

2. Propria laus sordet,
znaczy:
Jeżeliś głupi, to się sam chwal.

---

3. Labor ipsa voluptas.
znaczy:
Najszczęśliwszy, kto nic nie robi.

---

4. Sus Minervam docet.
znaczy:
Z tłustych wieprzy najlepsza słonina.

---

5. Nosce te ipsum.
znaczy:
Znaj, żeś głupi.

---

6. Nihil est morti tam simile, quam somnus.
znaczy:
Nic tak człowieka nie dręczy, jak kredytory.

Święta blisko, czas ucieka,
Wielkanoc tuż przed majówką,
I klasa niech już nie zwleka,
Ezdązinsejp[1]) niech da gotówką....
Trzeba raz skończyć zbieranie
A majówka świetna stanie!!

1) czytaj wspak.

Fraszki:

Poszedł raz do knajpy po-lak, dostał w gębę, i teraz chodzi z zawiązanem pyskiem.

Policyja pochodzi od policz ja, t. jest będę latał po mieście, będę biegać, żeby wszystko było w porządku.

Piekarz kołacze wsadza do pieca, a biedny kołacze do drzwi, i dlatego rzadko mu się co upiecze.

„Niech piorun trzaśnie małżeństwo! — mówił pewien — ja będę naśladować mego ojca i zostanę kawalerem.

Podróżny wstąpiwszy do kościoła na wsi, gdy usłyszał jak ksiądz z ambony mówił: „za duszę Marka, za duszę Marcina, za duszę Józefa i.t.d., wyniósł się, bojąc się, żeby i jego ksiądz nie zadusił.

Żydek chrzcił się i chciał, aby mu dano imiona Bolesław i Mieczysław, albowiem miał pieczątkę dawną [B.M] (Berek-Mosiek), więc nie chciał nowej kupować.

„Dzieci! mówił bak.starz, jeżeli klaś nie przestaniecie, to mnie djabli wezmą, jeśli nie pójdziecie do piekła."

Baby powinny swoje urodziny na Wielkanoc obchodzić, bo wtedy najwięcej bab się rodzi.

Od redakcyi:

Panu T.K., panu C.T., panu G.E, K.A, panu T.A., życzy redakcya wesołych świąt.!!!! (Inni niech się ością udławią, lub niech dostaną niestrawności.).

Odpowiedzialny redaktor: ....P.

Żydek chrzcił się i chciał, aby mu dano imiona Bolesław i Mieczysław, albowiem miał pieczątkę dawną [B.M] (Berek-Mosiek), więc nie chciał nowej kupować.

„Dzieci! mówił ksiądz stary, jeżeli źle się nie poprawicie, to was djabli wezmą, jeśli nie pójdziecie do piekła."

Baby powinny swoje urodziny na Wielką noc obchodzić, bo wtedy najwięcej bab się rodzi.

Od redakcyi.

Panu I.K., panu C.T., panu G.E., K.L. panu T.A., życzy redakcya wesołych świąt!!!! (Inni niech się ościami udławią, lub niech dostaną niestrawności).

Odpowiedzialny redaktor.

F....P.

4/5.

Podaj dalej!

[illegible]

9 1892.



Nygus



Pismo [illegible]
[illegible]
w środy

Nr. VII.

Przez złości! o miłości,
Dziecię się mierzyć [illegible]
Ty [illegible]! (nie [illegible]
Natchnienia mi daj

Serenada.

Już ciemne nocy cienie,
Zakryły cały kraj,
Do Ciebie ślę westchnienie,
Całusa daj mi daj.

Całusek to rozkosz,
A główna rozkosz w tém
Że darmo go wyproszę
Bo płacić nie mam czém.

Przyjdź do mnie nadobna Tereso,
Nocy ukryje nas cień,
Będziemy szeptać i słuchać
Cudnych słowika pień.

Jeśli chcesz procencików,
Bierz, ile tylko chcesz,
Całusów dam bez liku
Jeśli chcesz wszystkie bierz.

Przyjdź do mnie i. t. d.

Miłość niedojrzała.

1.

Przez planty uczeń idzie z książkami
Ze szkoły idzie i ona,
Więc dalej: romans. Bo mówią i nam;
Miłość jest na to stworzona.

3.

Więc na drugi raz znów się tak szli
Miłość zawartą została
Już bez znaczących spojrzeń nie przeszli;
Ładna się para nadała.

2.

Facetka ładna. Więc uczeń dalej
I chwilki nie spuszcza z oka,
Nie długo tak szli, bo na Niecałej
Mieszka, gdzie brama szeroka,

4.

„Cóż złego wyjdzie?" bądź ktoś zapyta
„Czy się tak miłość ustali?"
W drugim „numerze" ciekaw niech czyta,
Ten powie miłość tę dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

21 Maja.

Pismo humory„styczne,

W Sobotę..

Nr. X.

Nygus

„Wiktorya"



Cyklista.

Dzielny facet ani słowa!...
Z względów świata wciąż korzysta:
Prócz humoru, zdrów jak ryba....
— Kto?... — Cyklista!

Jak wiatr pędzi, mknie jak strzała,
Nad uszami wicher śwista.....
Nie zna, co fatalna droga...
— Kto? — Cyklista!...

Konkurować może światu....
To rzecz jasna, oczywista....
Z... nadwiślańskim parowozem.
— Kto? — Cyklista!"

Chłop na widok pana bicykla,
Mówi: „siła to nieczysta!"..
No i jest ofiarą błędu...
— Kto? — Cyklista!..

A jak pije?.. prosze siadać!..
Co minie – zeres – częściej... czysta.
A zakąsza ćwiartką wołu!
— Kto? — Cyklista!

Jedna rzecz mnie trapi srodze,..
Gdy go schwyci śmierć koścista...
Czem po śmierci jeździć będzie?
— Nasz Cyklista?!?

— . —

Sielanka

Na dolinie przy strumieniu
Siedzi dziewczę i młodzieniec
On wsparty na jéj ramieniu,
Ona z kwiatów robi wieniec....
Splata, wiąże, naraz zrywa,
Lecz co chwila główką zwróci;
Bo się chłopczyk nie odzywa,
Do swéj, pięknéj, dobréj Luci.
Lecz czemu tak smutny siedzi;
Co tego jest za przyczyna?
Wciąż go Lucia wzrokiem śledzi;
Boć to chyba nie jéj wina.
Aż wreszcie ciszą znudzona,
Swego serca głosu słucha,
Jaśka bierze ~~na~~ za ramiona,
I coś szepce mu do ucha.....

. . . .

Zmrok nastawał, a dziewczyna,
Miała w swym uścisku Janka,
Ale to już serca wina,
Nie dziewczyny, nie kochanka!...

N...r.

Miłość niedoprzada.

(dokończenie)

Na drugi rok w maju!.....

!!! „Nowella!" !!!!

Noc ponura... słychać grzmoty...
Niebo rozgniewane chmurzy...
Jak aniołów liczne roty
Zewrą się..... W koło deszcz mruczy.....

. . . .

Przez ulicę postać kroczy....
Nad nią błyskają pioruny...
Straszny obraz i uroczy....
Objęty ciemne całuny.......

. . . .

N.... ż

Oświadczyny cyklisty.

— „Pani!.. życie moje kawalerskie, to <u>monocykl</u>, pełne niebezpieczeństw!... Czybyś nie mogła o pani!... przez oddanie mi swej rączki za„ zamienić życie na wygodny <u>bicykl</u>, a jeżeli Bóg da za rok, na... <u>trycykl</u>!"

— „Żałuję mocno!.. ale prócz tramwaju za "dziesiątkę, nie znam innych powozów wygodniejszych!..!""



— „Ny! panie burmistrz!... pan sobie tutaj siedzi, a pan niewi co się stało!"...

— „Cóż takiego się tam stało?..

— „Chłopcy zrobiały na rynku awanturzie, i zabili trzech żydków...

— „Gdzież oni są?..

— „Icek idzie, Mojżie zaroz przydzie, a jo tu......

Od Redakcyi.

Redakcya zauważyła, że nie wszystek tytoń służy zdrowiu. I n.p. tak zwane „sporty" są nader szkodliwe, zaleca się zaś tytoń „szlachetny", ten bowiem nie tylko jest użyteczny zdrowiu, lecz także budzi sentymentalność, a ten który go wypali może miłować przez cały maj......(Ale co?!!?).

(„Sporty" szkodliwe!!! najlepsze w maju „szlachetne".!)

Redaktor: X...r.